Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 33

NIEDZIELA dnia 30 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano.

Umieszczamy zapadłą dnia wczorajszego UCHWAŁĘ SEJMOWĄ.

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA,

Stósownie do przedstawionego im przez Kommissye Sejmowe Projektu, i po wysłuchaniu tychże Komissyi, zważywszy: Iż w skutek uchwały Sejmowéj na dniu 25 Stycznia r. b. w połączonych Izbach zapadłéj, stósunki polityczne z Cesarzem Rossyjskiém zerwane zostały; i przekonawszy się o potrzebie postanowienia Rządu Tymczasowego, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Tytuł I i Rozdział II, Tytułu III Ustawy Konstytucyjnéj Królestwa Polskiego, oraz mające z niemi związek przepisy, Statutami Organicznemi i innemi Prawami i postanowieniami objęte, niemniéj Art. 108, co się tycze Książąt z krwi Cesarsko-Królewskiej: uznają się odtąd za nieobowiązujące.

Art. 2. Wszelkie inne prepisy tejże Ustawy Konstytucyjnéj, oraz mające z niemi związek przepisy, Statutami Organicznemi i innemi prawami i postanowieniami objęte; utrzymują się w swéj nienaruszonéj mocy, o ile przez Uchwały niniejszego Sejmu Nadzwyczajnego zmienionemi lub uchylonemi nie były, i jeszcze zmienionemi lub uchylonemi nie zostaną.

Art. 3. W czasie teraźniejszego bezkrólewia, Rozdziały I, III i IV. Tytułu III Ustawy Konstycyjnéj zawieszają się w swéj mocy, zachowując jednakże Art. 78, 79, 80 i 82; również aż do wyboru nowego Króla, zawieszają się w swéj mocy wszelkie Artykuły, gdzie osoba Króla i Jego Familia, lub ich prerogatywy są wzmiankowane, a w miejsce tychże wstępują przepisy Artykułami następującemi objęte.

Art. 4. Sprawowanie Władzy Królewskiéj Konstytucyjnéj powierzoném zostaje Rządowi Narodowemu Królestwa Polskiego, o ile niniejsze prawo ją zakreśla; reszta Władzy takowéj, zostaje przy obu Izbach.

Art. 5. Rząd Narodowy składać się będzie z Prezesa i czterech Członków, którzy żadnego Urzędu etatowego sprawować, a gdyby byli Senatorami lub Członkami Izby Poselskiéj, przez czas swojego urzędowania, w Izbach zasiadać, nie mają. W niebytności Prezesa, zastąpi go Członek najwięcéj kresek przy wyborze mający. Działania Rządu w komplecie najmniéj trzech odbywane, i większością głosów rozstrzygane będą. Jeżeli zajdzie równość głosów, Członek najmniéj kresek mający wyjść powinien. Gdy Wódz Naczelny stósownie do Art. 9 Ustawy Sejmowéj z dnia 23 Stycznia r. b., zasiadać będzie w Rządzie, wówczas w razie równości głosów, wyjść ma również ten Członek, który przy wyborze najmniéj miał krések.

Art. 6. Podawanie kandydatów, równie jak wybór Prezesa i Członków Rządu Narodowego, dopełni się w połączonych Izbach, w następujący sposób: każdy Członek poda naprzód na osobnéj liście dwie osoby które na Prezesa proponuje, z list tych, dwaj najwięcéj mający za sobą głosów będą Kandydatami, z których Izby podług Prawa z d. 22 Stycznia r. b. Prezesa wybiorą: po wyborze Prezesa, następnie każdy z Członków poda na liście osobnéj 4 osoby, które na Członków Rządu proponuje; z list tych ośmiu najwięcéj za sobą mający głosów, będą Kandydatami, z których Izby, Członków Rządu wybiorą.

Art. 7. Wszystkie Akta Publiczne, Trybunałów, Sądów, i Magistratur jakichbądź; po dniu 29 Listopada 1830 r. zaszłe, wydawane będą w imieniu Rządu Narodowego, co jednak nie ubliża wydanym już w inném imieniu Aktom i Wyrokom. Monety i Stemple, nosić będą oznaki Narodowe, przez Rząd wskazane. Prawa i Postanowienia, Rząd ogłaszać jest obowiązany.

Art. 8. Rząd Narodowy rozrządza dochodami Państwa stósownie do Budżetu przez Sejm, zatwierdzić się mającego.

Art. 9. Do Traktatów przyjaźni, pomocy, handlu, oraz zaciągania bądź w kraju, bądź za granicą pożyczek, stósownie do potrzeb Budżetem wskazanych, Rząd Narodowy upoważnionym zostaje. Wszelkie zaś inne Traktaty zawierać będzie Rząd Narodowy; lecz aby były obowiązującemi, Sejm je ratyfikować powinien.

Art. 10. Rząd Narodowy w razie nieobecności Sejmu, mianuje Zastępcę Naczelnego Wodza, a zawsze Officerów wyższego stopnia, zacząwszy od Jeenrała Brygady, na przedstawienie Naczelnego Wodza. Mianować będzie: Ministrów, Radców i Referendarzy Stanu, Prezesów i Członków Władz Naczelnych od Komissyi Rządowych niezawisłych, Prezesów, Prokuratorów i Sędziów wszystkich Sądów, Prezesów i Komissarzy Wojewódzkich, Ajentów Dyplomatycznych, niemniéj wszelkich Urzędników Administracyjnych włącznie aż do Naczelników Wydziałów w Komissyach Rządowych; nakoniec Urzędników w Hierarchyi Duchownej niższych w stopniu od Biskupa, którzy od Nominacyi Królewskiej zawiśli. Również ma prawo zatwierdzać wybory Rektorów Uniwersytetu; zawieszać i odwoływać Urzędników odwołalnych: niższych zaś Urzędników mianuje Rząd przez upoważnione do tego Władze.

Art. 11. Sejm wybiera Senatorów, z podanych sobie przez Senat w podwójnéj liczbie na każde miejsce Kandydatów, wybiera również Biskupów i Prezesa Głównéj Izby obrachunkowéj.

Art. 12. Prawo ułaskawienia służyć ma Rządowi Narodowemu, który może darować lub zmiejszyć karę; wyłącza się kara za zbrodnię Stanu, która na przedstawienie Rządu Narodowego, jedynie przez Sejm ułaskawioną być może.

Art. 13. Uzupełniając Artykuł 5 Ustawy Sejmowéj z dnia 24 Stycznia 1831 r. o attrybucyach Naczelnego Wodza; Najwyższe dwie klassy Krzyża Wojskowego nadaje Rząd Narodowy na przedstawienie Naczelnego Wodza.

Art. 14. Wykonanie praw i postanowień, powierzone będzie stosownie do przedmiotu Ministrom: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznyhh i Policyi, Wojny, tudzież Przychodów i Skarbu. Wszelkie postanowienia Rządu Narodowego, aby miały moc wykonawczą, powinny być podpisane, przez Prezydującego w Rządzie, a kontrasygnowane przez jednego z Ministrów, który jest odpowiedialnym za kontrassygnowanie postanowienia — Ministrowie mają prawo, lub wezwani być mogą przez Rząd Narodowy, do zasiadania w nim z głosem doradczym.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu Jéj przez Izbę Senatorską, i Izbę Poselską mocy prawa zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissyi Rządowych i wszystkich Władz Krajowych, a w szczególności zalecamy Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie dnia 29 Stycznia 1831.

Prezydujący w Senacie
(podpisano) *X. A. Czartoryski.*
Sekretarz Senatu
J. U. Niemcewicz.

Marszałek Izby Poselskiéj
(podpisano) *Wł. Hr. Ostrowski*
Sekretarz Izby Poselskiéj
(podpisano) *Xaw. Czarnocki.*

Za zgodność z Oryginałem *X. Czarnocki* Dep. Okr. Stanisławowskiego.

Dyskussye Izb Sejmowych wprzedmiocie tego prawa umieścimy w jutrzejszym Numerze.

Izba Poselska na wczorajszém posiedzeniu swojém poleciła umieszczenie w pismach publicznych załączonych tu dwóch artykułów.

1. Rady Obywatelskiéj ect. ect Województwa Płockiego tudzież:
2. Gwardyi Narodowéj Stolicy do Sejmu Królestwa Polskiego.

Takowemu przeto Redakcya zadosyć uczyni.

w Warszawie dnia 29 Stycznia 1831 r.

Sekretarz Izby Poselskiéj, Czarnocki.

Rada Obywatelska.

Łącznie z wszystkiemi władzami sądowemi i administracyjnemi z duchowieństwém oraz z siłą zbrojną w Województwie Płockiém organizującą się, niemniéj Obywatelami Województwa w Stolicy Wojewódzkiéj znajdującymi się.

Czyni adress niniejszy do obu Izb Sejmowych, że jak dotychczasowe poświęcenie się Województwa było wylaniem najszczerszych uczuć ku ocaleniu Ojczyzny i wybicia się z pod despotyzmu, tak teraźniejsza zmiana zrzeczenia się Dyktatury przez J, Chłopickiego bynajmniéj nie ostudza ogólnego ducha prawdziwych Polaków, którzy uznają za powinność z nieograniczoném poświęceniem się, bronić wszelkiemi siłami niepodległości Ojczyzny i slawy Imienia polskiego.

Oświadczają, że wolą zginąć, niż ujrzyć Ojczyznę swą uległą Wrogowi, że w miejce oddania się na jego dyskrecyą i łaskę, chcą do wylania ostatniéj kropli krwi swojéj walczyć za niepodległość Narodu i jego swobody, oraz wydobycia się z pod jarzma despotyzmu, że aż do ostatnich szczątków Imienia swego poświęcą się dla wsparcia usiłowań, wspólnych braci jednéj matki.

Adres ten przesłany przez współobywateli pułkownika Kisielnickiego i Turowskiego, delegowanego z Rady Obywatelskiéj, którzy reprezentując też same uczucia, osobiście jeszcze bliżéj takowe wynurzyć zdołają. Niech żyje wolność jedność i porządek. — Niech ginie kto źle myśli. — Precz słabi ludzie!

Ojczyzna i honor Polaków, hasłem naszém do śmierci.

w Płocku d. 21 Stycznia 1831 r.

Tu następują podpisy.

ROZKAZ DZIENNY.

W Kwaterze głównéj
W Warszawie

Dnia 27 *Stycznia* 1831 r.

Odkommenderowany zostaje.

Do przybocznego Sztabu Naczelnego Wodza, z 1 Bateryi lekkiéj Artylleryi konnéj, Podporucznik Potocki Tomasz.

Umieszczeni zostają.

W 1szym Pułku Ułanów: z Gwardyi Honorowéj, Podofficer Wejssenhoff Włodzimierz, w stopniu Podporucznika, z przeznaczeniem na Adjutanta polowego przy Jenerale Dywizyi Weyssenhoff, Dowódzcy Jazdy.

W Wojsku: z Korpusu Żandarmeryi „ Kapitan Ra-

dzikowski Wincenty i Podporucznik Wojcicki Kazimierz.

Przeznaczeni zostają.

Z 6go Pułku Piechoty liniowéj Podpułkownik Płonczyński Władysław, na Dowódzcę 2go Pułku liniowego.— Adjutant polowy po Jenerale Dowódzcy Jazdy, Porucznik Osmolski Mikołaj, do pełnienia tychże obowiązków przy Jenerale Dywizyi Wejssenhoff, Dowódzcy Jazdy.— Z 4go Pułku Strzelców konnych, Porucznik Grabski Tadeusz i z 3go Pułku Piechoty liniowéj, Audytor Stryjeński Edward, w stopniu Porucznika, oba na Adjunktów Sztabu Jazdy.

Wracają do służby i umieszczeni zostają.

W Sztabie Głównym: uwolniony ze służby, z 4go Pułku Piechoty liniowéj, Podpułkownik Kamiński Ludwik, w stopniu Pułkownika.

W Pułku 5tym Strzelców pieszych, uwolnieni ze służby: z dawnego 15go Pułku Piechoty liniowéj, Kapitan Bogucki Władysław; z 2go Pułku Ułanów Kapitan Zieliński Józef; z 2go Pułku Strzelców pieszych, Podporucznik Jurkowski Józef; z dawnego 8go Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego, Podporucznik Gotartowski Benedykt; z Pułku Grenadyerów, Sierżant starszy Filanowski Marcin i uczeń z dawnego Korpusu Kadetów Księstwa Warszawskiego, Piasecki Alexander, oba w stopniu Podporucznika.

Wykreślony zostaje z Kontrol.

Dowódzca 2go Pułku Piechoty liniowéj, Podpułkownik Hiż Jan, zmarły w dniu 25 b. m.

Naczelny Wódz
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) M. RADZIWIŁŁ

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygardy,
(podpisano) *Mroziński.*

Jak bronić kraj na przypadek wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich.

Okolice, przez które nieprzyjaciel przechodzić musi, są po większéj części lasami zarosłe, a wojska rossyjskie mają tylko kilka dróg, któremi wkroczyćby mogły. Nie trudną jest rzeczą popostawiać w tych miejscach liczne jedne za drugiemi zawady, które naszym wojskom w przypadku cofania się, posłużą za obronę przeciw kilka razy większéj sile, i nieprzyjaciel drogo opłacić musi każdą stopę ziemi, którą zyska. Piérwéj zaś wszelkie zapasy żywności powinny być z domów uprowadzone, zboże zakopane w doły, bydło i cały sprzężaj wraz z furażem zabrane w lasy, pozostałe zaś chaty z tém wszystkiém czego zabrać lub schować nie można, popalone. Za piérwszym krokiem, jaki nieprzyjaciel zrobi na polską ziemię; widok takiego spustoszenia bez żadnego śladu mieszkańców, przerazi go trwogą; wskaże mu bowiem, czego się ma spodziéwać. Jeżeli nie przestanie trwać w swym zamiarze opanowania kraju, musi z daleka sprowadzać żywność dla utrzymania się. Lecz wtenczas mieszkańcy uzbrojeni kosami lub inną podobnego rodzaju bronią, i wsparci oddziałami wojska, nie zaniedbają ustawicznemi z boku napadami odcinać mu jéj dowóz. Kilka pomyślnie uskutecznionych napadów przywiodą go do ostateczności, a broniące kraju wojsko nie omieszka korzystać z przewagi, jaką mu da głód i zupełne wycieńczenie nad osłabionym nieprzyjacielem.

Dla większego bespieczeństwa mieszkańców chowających się po lasach, zwłaszcza kobiét, powinny być stawiane drewniane blokhauzy czyli domy obronne nakryte ziemią, w których podobnie jak w twierdzach można skuteczny dawać opór znacznie przeważającym siłom.

W okolicach, w których mało jest lasów, można prawie równie dobrze bronić się od napadów nieprzyjaciela otaczając się wozami na podobieństwo wałów w twierdzach ustawionemi, które jeszcze tę będą miały dogodność, że z niemi łatwo można się przenosić z jednego miejsca na drugie.

Podobny system obrony kraju, powinien być użyty nie tylko od strony Rossyi, ale i przy wszystkich innych granicach Królestwa, dla zabespieczenia się od dwóch innych mocarstw na przypadek gdyby te wkroczyć zamyślały. Wtenczas bowiem tylko gdy będziemy gotowi wszelkiemi siłami stawiać opór najezdnikom, możemy się spuszczać na to, że nas zostawią w spokojności.

Lecz nie dosyć jest okazać, co należy czynić dla obrony kraju: potrzeba jeszcze podać sposoby, jak to przywieść do skutku. Gdybyśmy tylko poprzestali na wezwaniu wszystkich mieszkańców tych okolic, przez któreby nieprzyjaciel miał przechodzić, do opuszczenia swych siedlisk, niszczenia domów, chowania się po lasach lub tułania po polach, wraz z kobietami, starcami, dziećmi. . . . żadnegobyśmy nie otrzymali skutku. Byłoby to podobnie, jak gdybyśmy wzywali Naród, ażeby sam powstawał i tworzył siłę zbrojną, bez użycia stosownych środków ze strony najwyższéj w kraju Władzy. Jak wojska same utworzyć się nie mogą, tak równie żaden inny system obrony nie może wziąść skutku bez jéj przyłożenia się. Naród bowiem sam w sobie jest tylko zbiorem wielu pojedynczych sił, z których dopiero wtenczas jedna wielka siła może powstać, kiedy te pojedyncze części w jedno ciało połączone będą. Słowem, jakakolwiek obrona kraju ma być przedsięwzięta, potrzebuje być uorganizowaną.

W tym celu wyznaczony powinien być komitet, mający się zająć uprojektowaniem obrony wewnętrznéj kraju i czuwać nad śpiesznem wykonaniem wszystkiego co do niéj należy. Kraj winien być podzielony na departamenta wojenne, z których w każdym znajdować się będzie naczelnik obrony wewnętrznéj.

Każdy departament dzielić się znowu może na mniejsze, oddziały lub powiaty z osóbnemi naczelnikami; te zaś na kapitaństwa około 1 milę kwadrat. obejmujące. W okolicach, gdzie wkroczenie nieprzyjaciela może nastąpić, nie ma więcéj ludności na milę kwadr. jak 1,500. Z tych piąta część najmniéj, to jest 300. może stanowić straż zbrojną, z któréj 200. może być użytych do napadania na nieprzyjacioł, 100 zaś pozostanie do pilnowania reszty ludności, która także ile można powinna być uzbrojoną (*), nie wyłączając od tego kobiét. Przy każdéj takiéj gminie zostającéj pod dowództwem kapitana, powinno być po kilkudziesiąt ludzi nieustraszonych i dobrze uzbrojonych, oraz obeznanych z służbą wojskową, dla utrzymania ducha mieszkańców. W jedném kapitaństwie tyle się będzie znajdować mniejszych oddziałów, z ilu wsi zebrani są w niém mieszkańcy. Niemi dowodzić winni posiadacze wsi, a w niedostatku onych ci, których sam lud sobie obierze.

(Dokończenie w przyszłym Numerze.)

(*) Największa trudność zachodzi w uzbrojeniu ludu, dla którego nie ma dosyć broni palnéj. Skuteczną jednak broń mogą stanowić nie tylko kosy, lecz wszelkie ostrza żelazne na końcu drzewców osadzone. Nareszcie w ręku ludzi odważnych, pałki i noże równie mogą być straszne jak pałasze i sztylety.

— Będąc za zupełnie niewinnego przez władzę wyższą uznany, i mając czyste sumienie co do moich zamiarów, obowiązany się sądzę jeszcze w pismach publicznych złożyć przed moimi rodakami skrócony rys wypadku, który tyle wieści sprzecznych w Warszawie był przyczyną. Moim było zamiarem zapobiedz wszelkiemu rozlewowi krwi w stolicy; jak każdy dobrze myślący człowiek uważałem w ostatnich dniach dyktatury nadzwyczajne burzenie się w umysłach, ciągłe pogłoski w mieście nawet między ludem prostym o bliskiém wybuchnięciu nowéj rewolucyi, burzliwe odezwy w pismach publicznych mianowicie w Nowéj Polsce środki ostrożności kilka razy przez Gwardyią Narodową i przez Garnizon Warszawski przedsięwzięte, i wiele innych okoliczności mniéjszéj wagi wzmacniały we mnie przekonanie iż dobro kraju wymagało także gotowości ze strony Artyleryi dla utrzymania porządku.— Udzieliłem J. W. Jenerałowi Bontemps: (który miał od Dyktatora pełnomocnictwo użycia jakichkolwiek środków dla zabespieczenia arsenału i taboru artyleryjcznego) moje uwagi pod tym względem; i za jego upoważnieniem uzbroiłem artyleryą rezerwową, to jest położyłem ją w gotowości odebrania w każdéj chwili ładunków, nigdy zaś jak rozgłoszono w mieście nie kazałem nabić 40. armat i t. d, coby było niepotrzebnem i śmiesznem. Będąc tego dnia słabym późno już bo po godzinie 7. w wieczór udałem się do Dyktatora, a przy meldowaniu o przedsięwzięciu środków ostrożności ze strony artylleryi skreśliłem mu skrócony obraz powodów do tego kroku. Dyktator niespodzianie roskazał mi rapport zrobić z tego co było tylko przestrogą i wymienić nazwiska w pogłoskach przyłączone. Będąc jak już mówiłem cierpiącym i do tego tym roskazem zmięszany napisałem na prędce umieszczony w pismach publicznych rapport, niechcąc przybrać roli oskarżyciela zacytowałem w nim tylko te kilka pogłosek, które między innemi słyszałem, od kilku moich podwładnych officerów.

W istocie porucznik Nieszokoć i inni wspomnieni oficerowie nie służbowi nie w kształcie raportu ale tylko w zwyczajnéj potocznéj rozmowie przy wspólném udzielaniu sobie wiadomości brukowych także i o tych ze mną mówili: ja zaś równie jak i wspomnieni oficerowie nie przypuszczaliśmy, aby korpus tak patryotyczny i w tak ścisłych z artyleryą pozostający stosunkach jak sapery, dał się użyć do jakiego kolwiek bądź nie prawego zamachu.

Sądziłem, że tym sposobem zapobiegnę wszystkiemu, daleki byłem mniemania; że z tego pisma zrobią akt zaskarżenia przeciw tak zacnemu Obywatelowi jakim jest J. W. Lelewel. Wypadek indagacyi ciągniętych ze mnie i świadków przywołanych nie tylko nic złego przeciw zaskarżonym osobom i przeciw saperom nie okazał jak wiadomo, ale nawet dowiódł; iż ja sami moi oficerowie tylko jako pogłoski rozumieli co w raporcie umieścili. Cały błąd leży w zamianie) do któréj nie wpływałem, przestrogi mojéj ogólnéj co do środków ostrożności potrzebnych dla arsenału i Taboru, na zaskarżenie szczególne. Mniemamż te kilka słów dostateczne są dla objawienia publiczności prawdziwego stanu rzeczy oraz zaspokoje nia kolegów saperów, osób zaskarżonych i oficerów przytoczonych świadków.

Podpułkownik *Dobrzański.*

— W numerze onegdajszym Merkurego, P. Drewnowski ze swemi towarzyszami skarbu niżéj podpisanemi, żali się że *Polak Sumienny* nie umieścił ich artykułu. Możemy zaręczyć że nie było czego się ani gniewać ani usprawiedliwiać, jeszcze tak szeroko i z takiemi docinkami dla Kommissyi ustanowionéj do przejrzenia papierów Policyi tajnéj. Jeżeli zaszło uchybienie jakie w redakcyi rapportu przez użycie ogólnego wyrazu tam gdzie nie można było z pewnością wymienić winowajcy, czemuż niewinni to do siebie stosują? chyba dla tego, aby napisać i wydrukować niepotrzebnie długi a jadowity artykuł przeciwko redaktorowi rapportu. Takich artykułów redakcya *Polaka Sumiennego* nie przyjmuje.

Dla braku miejsca nie może być umieszczonym.

1. Nadesłany artykuł z podpisem *Bogusławska z Córką*, zwłaszcza że nie jest dostateczną odpowiedzią na nasze artykuły *o ofiarach i jeszcze o ofiarach.* Szanowne Kwestarki oświadczają, iż jeszcze pod dniem 3. Stycznia, zebraną kwestę w ilości Złp. 678. gr. 26. i różne effekta na ręce Pana Dekerta złożyły. Żebyśmy zaś o tém się przekonali i razem powzięli wiadomość o innych ofiarach każą nam iść zacne damy do Kasztelana Nakwaskiego, do Dmuszewskiego, do Zawadzkiego. A gdyby się u nich każdy chciał dowiadywać, toby im drzwi się nie zamykały przez całą zimę. Niechajże ci Panowie podadzą przez pisma publiczne porządny i całkowity spis ofiar dotąd zebranych. Oto jedynie prosiliśmy i jeszcze raz a raz ostatni prosimy, ale nie posądzamy nikogo, chyba o niedbałość lub obarczenie się zbyteczne wielą zatrudnieniami, którym wydołać niepodobna.

2. Artykuł z podpisem J. Z. w obronie Jenerała Grabowskiego niesprawiedliwie dotkniętego w Numerze 49. Patryoty.

3. Niektóre uwagi nad Wydziałem Skarbu z podpisem Rudnicki Mecenas pismo zbyt obszerne i wychodzące z obrębów *Polaka Sumiennego.*

4. Pismo zawierające w sobie *sąd Professorów Akademii w krótkości z akt wyjęty* o tłumaczeniu Statyki Monża, przez Jeneralnego Wizytatora szkół Lewockiego, w odpowiedzi na Numer 37. Patryoty.

Wzywa redakcya podawców rzeczonych artykułów aby je sobie odebrać raczyli, bo teraz sejmowi i innym ważniejszym wiadomościom wystarczyć trudno.

W dniu 1. Lutego r. b. o godzienie 10. z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbędzie się publiczne posiedzenie Władz Towarzystwa kredytowego pod prezydencyą Zastępcy Ministra Przychodów i Skarbu, na którém odczytaném zostanie zdanie sprawy czynności Dyrekcyi Głównéj w drugiém półroczu 1830. roku.

w Warszawie d. 29. Stycznia 1831. r.

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie o godzinie 8 rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu. —

Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.